



# POLSCIE WIERNI

Nr 11 (299)  
Listopad 2020

MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU KOMBATANTÓW RP I BYŁYCH WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH



**Płomień wiecznej pamięci**





## WARSZAWSKIE POWĄZKI

*Padaty liście z cmentarnych gałązek  
Szeptala powieść o dawnych żałobach,  
A jam raz pierwszy obaczył z Powązek  
Ojczyznę moją całą w grobach... w grobach...*

Artur Oppman, „Pięć poległych”

**C**mentarz Powązkowski (obszar ok. 43 ha, podzielony na 410 kwater), najstarsza istniejąca warszawska nekropolia i jeden z najpiękniejszych cmentarzy Europy, został założony 4 listopada 1790 r., w dzień św. Karola Boremeusza. Teren na miejsce pochówku mieszkańców Warszawy został подарowany przez synów stolnika warszawskiego Melchiora Szymanowskiego.

Środki na ogrodzenie terenu, wzniesienie kaplicy i kostnicy, wytyczenie kwater i alej pozyskano od osób prywatnych i osób piastujących wysokie stanowiska państwowe i kościelne, m.in. od króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, prymasa Michała Poniatowskiego, ks. Adama Czartoryskiego.

Cmentarz poświęcono dwa lata później, 20 maja 1792 r. Uroczystość uświetnił król Stanisław August Poniatowski. W tym samym roku rozpoczęto budowę kościoła pw. św. Karola Boremeusza oraz katakumb. Oba obiekty zaprojektował Dominik Merlini.

Katakumby, murowane, kryte dachówką, zostały wzniesione kosztem Kapituły Warszawskiej i stały się miejscem spoczynku osób z rodziny i otoczenia króla Stanisława Augusta, a także wielu znanych, zasłużonych dla kraju postaci – współautora Konstytucji 3 Maja ks. Hugona Kołłątaja, hetmana wielkiego litewskiego i mecenasa sztuki Michała K. Ogińskiego, literata i działacza Oświecenia ks. Franciszka Bohomolca, architekta królewskiego Dominika Merliniego, prymasa Michała Poniatowskiego.

W czasie insurekcji w 1794 r. Stare Powązki stały się miejscem pochówku żołnierzy poległych podczas walk. W czasach Księstwa Warszawskiego chowano tu żołnierzy armii napoleońskiej, zmarłych w lazaretach warszawskich.

W latach 30. XIX w., po zamknięciu dwóch cmentarzy lewobrzeżnej Warszawy, Powązki stały się jedynym miejscem pochówku dla ka-

tolików na lewym brzegu Wisły. Do czasu utworzenia, w 1884 r., nowej nekropolii na Bródnie, na Powązkach chowano ponad siedem tysięcy osób rocznie.

Po otwarciu cmentarza bródnowskiego kolejne zarządy cmentarza ustalały coraz wyższe opłaty za miejsca. Powązki stały się cmentarzem elitarnym, służącym tylko ludziom z wyższych warstw społecznych. Rodziny zmarłych zatrudniały do stworzenia nagrobków najznamienitszych rzeźbiarzy i architektów, których dzieła można do dziś podziwiać.

W okresie zaborów uroczystości pogrzebowe osób zasłużonych zamieniały się, pomimo sprzeciwu władz carskich, w uroczystości patriotyczne. 2 marca 1861 r. odbył się pogrzeb pięciu ofiar manifestacji przeciwko rosyjskim władzom okupacyjnym. Wzięto w nim udział ok. 150 tys. osób. Pochowano ich w milczeniu, bowiem władze carskie nie zezwoliły na wygłoszenie mowy pogrzebowej. Spoczęły we wspólnym grobie, który wkrótce Rosjanie zdewastowali. Mimo to, nad mogiłą demonstrantów jeszcze wiele lat później odbywały się patriotyczne uroczystości. Na Powązkach chowano żołnierzy wszystkich kolejnych powstań narodowych.

**P**o odzyskaniu przez Polskę niepodległości na Powązkach, w 1925 r., wyznaczono miejsce na pochówek wybitnych Polaków. Wzdłuż południowej ściany katakumb założono Aleję Zasłużonych, liczącą dziś 120 mogił. Jako pierwszy spoczął w alei Władysław Reymont, autor „Chłopów”, laureat literackiej Nagrody Nobla. Znajduje się tu symboliczny grób Stefana Starzyńskiego, prezydenta Warszawy, bohaterskiego obrońcy stolicy we wrześniu 1939 r., zamordowanego przez Niemców. Spoczywają tu przedstawiciele świata polityki, kultury, sztuki, nauki, techniki.

W czasie II wojny światowej zrujnowanych zostało ok. 20% nagrobków, w tym wiele najstarszych. Dewastacji uległ kościół, a archiwum cmentarne, księgi prowadzone przez ponad stulecie, spalono.

W okresie wojny w wielu grobowcach znajdowały się schrony i arsenały broni, a cmen-

tarz był terenem działań Armii Krajowej – m.in. akcji „Pawiak” w 1944 r., której celem było uwolnienie więźniów z Pawiaka; ich droga ucieczki prowadziła przez Powązki. Przez cmentarz wiódł też szlak transportów żywnościowych do getta.

Po II wojnie, kiedy Warszawa była zrównana z ziemią, cmentarz zaczął popadać w ruinę. Wiele zabytkowych grobów zostało obrabowanych.

W 1965 r. nekropolia, ze względu na swoje walory historyczne i kulturowe, została wpisana do rejestru zabytków.

Kościół pw. św. Karola Boremeusza i katakumby zostały odbudowane w latach 1946-1976. Na ścianie kościoła umieszczone są tablice z nazwiskami Polaków zamordowanych w Katyniu.

W 1974 r. z inicjatywy Jerzego Waldorffa został założony Społeczny Komitet Opieki nad Starymi Powązkami, którego celem jest przywrócenie Cmentarzowi świetności z okresu międzywojennego. Środki na ratowanie cmentarza pochodzą m.in. z corocznej kwesty w Dniu Wszystkich Świętych oraz w Zaduszki.

Na teren cmentarza prowadzi siedem bram, z których najpiękniejszą jest brama IV – św. Honoraty, pełniąca rolę wejścia głównego. Ufundowana została w 1915 r., przez zrozpaczonego męża, ku czci śp. małżonki Honoraty ze Zwolińskich Mieczysławowej Lansbergowej.

Spoczywa tu ponad milion osób. Dziś Cmentarz Powązkowski jest głównie zabytkiem, pamiątką historyczną i jedną z warszawskich atrakcji turystycznych.

*Cmentarz Starych Powązek, jeden z najpiękniejszych i szczególnie cennych w Europie, jest panteonem dwustu lat trudnej sławy i chwały. Jego wyjątkowe znaczenie polega na tym, że stanowi wszechstronnie i bogate muzeum dziejów miasta, którego już nie ma – pisał Jerzy Waldorff.*

**C**mentarz Wojskowy na Powązkach to po Starych Powązkach druga warszawska nekropolia uznana za panteon wybitnych Polaków. Na cmentarzu spoczywają powstańcy, żołnierze Armii Krajowej, Szarych

Dokończenie na str. 4 ➔

→ Dokonanie ze str. 3

Szeregów, żołnierze Armii Ludowej, generałowie, politycy, aktorzy, sportowcy, pisarze, poeci, naukowcy. Na terenie cmentarza znajduje się również Kwatera na łączce, gdzie grzebano ofiary reżimu komunistycznego, Dolinka Katyńska oraz Kwatera Smoleńska.

Oficjalnie cmentarz powstał w 1912 r., kiedy z polecenia władz wojskowych założono cmentarz prawosławny dla żołnierzy rosyjskiego garnizonu warszawskiego, tzw. cmentarz carski.

W czasie I wojny światowej cmentarz przechodził zmienne dzieje. Działania wojenne spowodowały, że cmentarz powiększono. Trzeba było grzebać poległych żołnierzy i jeńców różnych narodowości. Po wkroczeniu do Warszawy wojsk niemieckich (1915 r.), cmentarz znalazł się pod zarządem garnizonu niemieckiego, który założył na nim własne kwatery; pogrzebano w nich ok. 4800 żołnierzy niemieckich.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w listopadzie 1918 r. cmentarz przejęło polskie duszpasterstwo wojskowe, ale nazwę Cmentarza Wojskowego na Powązkach uzyskała nekropolia dopiero w 1921 r. Na cmentarzu uporządkowano i zmodernizowano istniejące kwatery – wprowadzono nowy układ i oznaczenie, wytyczono główną aleję, powiększono zajmowany obszar do 16,5 ha. Cmentarz otrzymał własną świątynię pod wezwaniem św. Józefata Kuncewicza, przekształconą z cerkwi dawnych koszar rosyjskich.

Władze państwowe i społeczeństwo Warszawy starały się nadać cmentarzowi charakter centralnej nekropolii wojskowej. W wydzielonych kwaterach pochowano 2,5 tys. żołnierzy ekshumowanych z pól bitewnych – głównie z wojny polsko-bolszewickiej, z polskich formacji wojskowych z I wojny światowej – Legionów, Polskiej Organizacji Wojskowej, Doborczyków, Hallerczyków.

W okresie międzywojennym na Cmentarzu Wojskowym grzebano zmarłych wojskowych i członków ich najbliższej rodziny. W maju 1926 r. na cmentarzu pochowano 169 żołnierzy oraz 8 osób cywilnych poległych w czasie przewrotu majowego.

II wojna światowa nie zmieniła wojskowego charakteru cmentarza. Od jej rozpoczęcia na Powązkach Wojskowych grzebano żołnierzy poległych we wrześniu 1939 r. – obrońców Warszawy, żołnierzy podziemia, których chowano pod przybranymi nazwiskami. Przez całą okupację zarząd cmentarzem sprawowały polskie władze kościelne, jednak rzadko decydowano się na pochówki w tym miejscu.

W 1943 r., w jednej z kwater, pochowano harcmistrza ppor. Jana Bytnara, ps. „Rudy”, który odbity w akcji pod Arsenalem, 26 marca 1943 r., zmarł w wyniku tortur zadanych mu w śledztwie przez funkcjonariuszy gestapo. Organizatorzy pogrzebu, Tadeusz Zawadzki, ps. „Zośka” i Jan Wuttke, ps. „Czarny Jaś”, po-

przez komórkę duszpasterską KG AK, uzyskali zgodę na pochowanie „Rudego” pod przybranym nazwiskiem – Jan Domański.

W 1941 r. hitlerowcy kazali wydzielić i ogrodzić ok. 5 ha, które miały być przeznaczone na groby „nur für Deutsche”. Zamknięto bramę główną dla ludności polskiej, a znajdujące się w wydzielonej części polskie groby przeniesiono w inne rejony cmentarza.

Po II wojnie światowej na cmentarzu spoczęli uczestnicy Powstania Warszawskiego, których ekshumowano z warszawskich podwórek i skwerów, żołnierze polegli w walkach o twierdzę Modlin i bitwy nad Bzurą oraz ofiary obozów koncentracyjnych. Oddzielną kwaterę wojenną zajmują żołnierze 1. Armii WP, którzy zginęli w walce o wyzwolenie Warszawy w 1945 r.

W 1946 r. cmentarz znalazł się pod zarządem Wojska Polskiego, ale w 1964 r., uchwałą Rady Narodowej m.st. Warszawy cmentarz wojskowy i komunalny zostały połączone i ich gospodarzem zostały władze miasta. Odtąd funkcjonował jako Cmentarz Komunalny Powązek (dawny Wojskowy). Dopiero w 1988 r. Rada Warszawy przywróciła cmentarzowi dawną nazwę – Cmentarz Wojskowy.

W latach 1964-1966 wystawiono kościół murowany pw. św. Józefata, a potem zmieniono układ przestrzenny cmentarza i wzniesiono dom przedpogrzebowy.

Na cmentarzu znajdują się kwatery i symboliczne mogiły, wśród nich m.in.: kwatera „Doborczyków” – symboliczna mogiła żołnierzy I Korpusu Wschodniego gen. Józefa Dobór-Muśnickiego poległych w latach 1917-1918 w Bobrujsku na Białorusi; kwatera „Weteranów Powstania Styczniowego 1863”; kwatera – symboliczna mogiła „Sybiraków”; kwatery żołnierzy „Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie”, „Byłych Żołnierzy 1 Armii Francuskiej” i „Żołnierzy Września 1939 r.”; symboliczny grób lotników RAF poległych podczas niesienia pomocy powstańcom warszawskim.

Na terenie cmentarza wzniesiono wiele pomników: Pomnik „Orląt Warszawskich” – zbudowany ku wiecznej pamięci żołnierzy poległych w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r.; Gloria Victis (Chwała Zwycięzcom), upamiętniający żołnierzy AK poległych w czasie Powstania Warszawskiego i okupacji niemieckiej; Pomnik-grobowiec upamiętniający dowódców

AK gen. Stefana Roweckiego „Grotą”, Tadeusza Komorowskiego „Bora”, Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka” i Michała Karaszewicza-Tokarszewskiego „Torwida”; „Pomnik Katyński” – wzniesiony konspiracyjnie (1 sierpnia 1981 r.) i usunięty przez służbę bezpieczeństwa, odnaleziony po sześciu latach został oficjalnie odsłonięty 1 lipca 1995 r.; Pomnik „Mauzoleum Polaków Pomordowanych w Obozach Koncentracyjnych – na Wieczną Pamięć Potomnych” to symboliczne mogiły, w tym m.in. członka Kierownictwa Walki Podziemnej gen. Augusta



Emila Fieldorfa, ps. „Nil”; Pomnik – grób żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych; Pomnik – symboliczny grób „Patriotów Walczących o Niepodległą Ojczyznę, Pomordowanych w Więzieniach przez Organa Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1945-1956”; Pomnik – symboliczna mogiła „Pamięci Polek Zamordowanych w Obozie Koncentracyjnym w Ravensbrück 1939-1945”; Pomnik – symboliczna zbiorowa mogiła „Żołnierzy Pierwszej Samodzielnej Brygady Spadochronowej Cichociemnych”; Pomnik „Żołnierzy 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki”; Pomnik „Żywią i Bronią” poświęcony żołnierzom BCh; Pomnik „Pamięci 96 ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem 10.04.2010”. Na Wojskowych Powązkach znajdują się także groby ofiar trzech katastrof lotniczych (1980 r., 1987 r., 2010 r.).

28 sierpnia 2018 r. na Cmentarzu Wojskowym odsłonięto pomnik „Chwała Lotnikom Polskim”, w 86. rocznicę zwycięstwa kpt. pil. F. Żwirki i inż. pil. S. Wigury w międzynarodowych zawodach samolotów turystycznych Challenge w Berlinie w 1932 r.

dr hab. WITOLD LISOWSKI



## PODLASKIE TROPY V-2

Jedną z atrakcji turystycznych dla przebywających na wypoczynku w Łebie jest możliwość zwiedzania piaszkowych wydm nadmorskich i pozostałości wyrzutni rakiet V-2, zainstalowanych tam przez oddziały niemieckie w 1944 r.

Kiedy odwiedziłem to miejsce, przypominałem sobie przeżycia 12-letniego chłopca, mieszkańca Drohiczyzna na Podlasiu. Wiosną 1944 r. kilkakrotnie byliśmy świadkami niskiego przelotu, z wielką szybkością, nieznanymi obiektami wydających głośny ryk silników, pozostawiających jasną smugę, i silnego wybuchu. Z nieba, wokół miejsca wybuchu, spadały różne przedmioty. Nie wiedzieliśmy, co to za latające rakiety, ale wśród okolicznych mieszkańców wzrastało zainteresowanie przedmiotami spadającymi po wybuchu – twarde blachy aluminiowe, kolorowe kable, elektryczne cewki i inne części podobne do tych instalowanych w radioodbiornikach lampowych. Byliśmy z kolegami w posiadaniu wielu nieznanych przedmiotów. Znalazły one zastosowanie w produkcji różnych ozdób, np. grzebieni, bransoletek.

Powoli docierały do nas szczątkowe informacje o tajemniczych „latających torpedach”. Po każdym wybuchu pojawiały się oddziały niemieckie na ciężarówkach, otaczały teren i zakazywały zbliżania się. Zbierali wszystkie przedmioty, ale często korzystali z pomocy okolicznej ludności, głównie chłopaków. Między kolegami trwał handel wymienny ukrytymi częściami. Sam byłem właścicielem licznych ciekawych szczątków.

Były to próbne testy i obserwacje skuteczności najtajniejszej broni III Rzeszy – rakiety V-2, w której Hitler pokładał wielkie nadzieje. Próbną wyrzutnię rakiet Niemcy przenieśli z wyspy Uznam na poligon Blizna-Pustków znajdujący się w rejonie Mielca i Rzeszowa, a celem były tereny nadbużańskie. Wystrzeliwane z Podkarpacia rakiety szybowały nad połową Polski i wybuchły na Podlasiu, w kwadracie pomiędzy Platerowem, Drohiczyzną, Siemiatyczami i Sarnakami – rejonie nadbużańskim. Wystrzelono ich około 200, ale nie wszystkie wybuchły.

Polski wywiad AK od wielu miesięcy poszukiwał informacji o miejscu produkcji nowej broni. Od wtajemniczonych pracowników i z angielskiego wywiadu lotniczego, udało się zlokalizować główną bazę rakietową III Rzeszy i poligon doświadczalny rakiet w rejonie Peenemünde na wyspie Uznam. Po zbombardowaniu przez aliantów, bazę doświadczalną rakiet przeniesiono w rejon gór Harzu, a poligon na południe Polski.

Niemcom nie udało się utrzymać tajemnicy, chłopcy z Podkarpacia i znad Bugu, po nawiązaniu kontaktu przekazywali wywiadowi AK informacje o rakietach – tych wystrzeliwanych i tych spadających. Była potrzeba jak najszybszego przekazania wszelkich informacji i zebranych części rakiet specjalistycznym ośrodkom w Anglii. Pomógł w tym szczęśliwy przypadek.

O tych wydarzeniach dowiedziałem się przysлуchując się rozmowom gości mojego wuja – aptekarza w Siemiatyczach w 1944 r.

Właśnie w kwietniu jedna z rakiet (najprawdopodobniej na skutek eksplozji silnika) rozewała się nad zabudowaniami gospodarstwa we wsi Klimczyce koło Sarnaków. Kilka osób zostało rannych, jednak trzech odważnych gospodarzy odkręciło od nienaruszonej głowicy pocisku żyroskop elektromagnetyczny, część sterującą rakietą. Po jego ukryciu, gdy Niemcy odjechali, przewieziono go do Siedlec, a stamtąd do Warszawy. Danych jednak było za mało i była potrzeba zdobycia innych części rakiet. Pomógł kolejny przypadek. Jedna z rakiet wpadła do rozlewiska Bugu (20 maja 1944 r.) w rejonie Klimczyk i nie wybuchła. Przetwała w niemal nienaruszonym stanie i została zamaskowana szuwarami przez okolicznych chłopów i żołnierzy AK. Niemcy nie odkryli rakiety pomimo wielokrotnych poszukiwań. Pocisk (14 m długości i 1,6 m średnicy), zagrażający wybuchem, należało wydobyć.

W tym miejscu uzupełnię relację o informacje usłyszane od bezpośredniego świadka, przebywającego w czasie wojny w Klimczkach – nauczyciela fizyki w Gimnazjum w Siemiatyczach, profesora Franciszka Miłkowskiego. Z nim przyjaźnił się mój ojciec, również nauczyciel. Franciszek Miłkowski był pierwszym „ekspertem”, którego poproszono o ocenę sytuacji i propozycję najważniejszego postępowania z rakietą.

Podjęto liczne działania osłonowe. Oddział partyzancki pod dowództwem „Zenona” i oddział Władysława Łukasiuka ps. „Młot” z Mężeniną k. Sarnak, dostali rozkaz zaatakowania niemieckiej jednostki w rejonie pobliskich Hołowczyc, tylko po to, by odwrócić uwagę Niemców od akcji wydobywania rakiety z mokradeł Bugu.

Wyciąganie rakiety V-2 trwało całą noc. Kolejnej nocy rakietę trafiła do odległej o ok. 8 km stodoły. W pierwszych działaniach pomocny okazał się miejscowy kowal o nazwisku Chraniuk, który młotem i dłutem, pod nadzorem Franciszka Miłkowskiego, dokonał rozmontowania części napędowej i sterującej od głowicy. Wybuchu nie było. Do akcji wkroczyli również sprówadzeni specjalnie inżynierowie z Warszawy.

Kluczowe elementy wymontowane z rakiety przetransportowano do Warszawy. Specjaliści, inż. Janusz Groszkowski i prof. Marcei Strużyński wyselekcjonowali najważniejsze elementy i przygotowali do transportu. Tak rakietę znad Bugu trafiła na lądowisko pod Tarnowem w celu przetransportowania wojskowym samolotem do specjalistów w Anglii.

Niemcy nigdy nie dowiedzieli się, że ważne części ich najtajniejszej broni zostały przejęte przez Armię Krajową i przetransportowane na zachód. Front wschodni zmusił ich do przeniesienia prób poligonowych w rejon Borów Tucholskich. Tam prowadzono ostatnie próby.



Od września 1944 r. Niemcy rozpoczęli bojowe wykorzystanie V-2. Wyrzutnie rozlokowano, na krótko, na terytorium Francji, Holandii oraz w Łebie, ostrzeliwując Paryż, Antwerpię i Londyn. W cele trafiło ok. 70% z 5500 wystrzelonych rakiet, niszcząc miasta i zabijając ponad 7000 osób. Alianci nie zdążyli do końca wojny wykorzystać wiedzy o konstrukcji rakiety zdobytej za sprawą prostych ludzi i żołnierzy AK z Sarnak i okolic.

Natomiast główni konstruktorzy rakiety, Hermann Oberth i Wernher von Braun, z grupą bliskich współpracowników, po poddaniu się Amerykanom, będąc już w USA, wnieśli wielki wkład w tworzenie programu kosmicznego, w tym w budowę rakiety Saturn, którą pierwszy człowiek dotarł na księżyc.

Wakacyjny pobyt przy wyrzutni V-2 w Łebie, przypominał zdarzenia, których byłem świadkiem, a o których przez 70 lat nie rozmawiałem.

Profesor fizyki Franciszek Miłkowski był doskonałym nauczycielem, ale bardzo skromnym człowiekiem, który w szeregu po odznaczeniu stał ostatni. Jego udział w tej ważnej akcji długo nie był zauważany. Dlatego to moje pisanie – ucznia i słuchacza.

ZBIGNIEW RUGZAJ



Rok 2020 rokiem św. Jana Pawła II

# ODBLASK TAJEMNICY

wystawa - odpowiedź na list św. Jana Pawła do artystów

**20** września br. w salach XIX-wiecznego pałacu Aleksandra Rembelińskiego, siedzibie ZKRPIBWP, odbył się wernisaż wystawy **Odblask Tajemnicy**, zorganizowanej przez Przeorat Pomorski Orderu św. Stanisława.

Wystawa była swoistą odpowiedzią na list Jana Pawła II skierowanego do artystów, w którym sugerował, aby powrócili do źródeł inspiracji jaką stanowić może Sacrum. Nawiązując do listu, Przeorat Pomorski zaprosił 12 artystów-malarzy do podjęcia ponadczasowych, religijnych tematów, wyrażanych środkami sztuki współczesnej. W interesującej

ekspozycji prace wystawili znani twórcy, m.in. Karol Bąk, Waclaw Jagielski, Krzysztof Izdebski-Cruz, Daniel Pawłow-ski, Andrzej Boj-Wojtowicz.

W uroczystym otwarciu wystawy, dokonanym przez kuratora, Zbigniewa Kazimierza Szymańskiego, uczestniczyło grono Dam i Kawalerów Orderu Św. Stanisława z Wielkim Mistrzem Orderu Stefanem Bronisławem Kukowskim, Przeorem Przeoratu Mazowsze Romanem Henrykiem Orliczem oraz Przeoratu Warszawy Zbigniewem Nowakiem. Obecna była sekretarz generalny ZG ZKRP i BWP Elżbieta Sadzyńska.

Spotkanie rozpoczęło się polową mszą św. odprawioną przez ks. prałata Pawła Wojta-

sa, a następnie, po otwarciu wystawy, organizatorom i artystom, twórcom ekspozowanych dzieł wręczono złote medale Stulecie Urodzin Jana Pawła II oraz medale Roku Jana Pawła II. Błogosławieństwo uczestnikom uroczystości przekazał Arcybiskup – Metropolita Warszawski kardynał Kazimierz Nycz, a pozdrowienia przesłał szef UdsKiOR min. Jan Józef Kasprzyk i Wielki Ambasador Orderu Św. Stanisława kmdr dypl. Henryk Leopold Kalinowski.

Order Świętego Stanisława Biskupa Męczennika, pierwsze polskie odznaczenie z oficjalnie przyjętym statutem, został ustanowiony przez króla Stanisława



Augusta Poniatowskiego, 7 maja 1765 r.

W czasie zaborów przejęła go carska Rosja. Po 1918 r. odznaczenia nie restytuowały władze II Rzeczypospolitej. Obecnie Order Św. Stanisława BM przyznaje Kapituła Orderu za szczególne zasługi w działalności społecznej i dobroczynnej.

**S**potkanie uświetnił koncert w wykonaniu sopranistki Lucyny Ordon-Klimczak, której akompaniował małżonek Grzegorz Klimczak.

ZKS

Fot.: Alina Nowacka-Brysiak